



**MIROŚLAW JAROSZ**

redaktor wydania

W tych dniach zapewne wielokrotnie każdy z nas wybiegał pamięcią do czasów minionych, przywołując na myśl tych którzy już odeszli do nieba. Również bieżący numer legnickiego GN zachęca do takich refleksji, poczynając od zamierzchłej historii do czasów nam współczesnych. Na str. III towarzyszymy mieszkańcom Słupa, którzy obchodzili właśnie 790-lecie swojej parafii. Przypominamy również o zapomnianej jeleniogórskiej nekropoli oraz potrzebie jej godnego zachowania. O tym na str. IV i V. Na na str. VI, o współczesnych archiwach ujawniających stosunek państwa do legnickiego Kościoła w czasach komunizmu. ■

## ZA TYDZIEŃ

- O drwału PISZĄCYM BAJKI DLA DZIECI
- ZADUSZKI POETYCKIE w Świerzawie

Nocna pielgrzymka do Legnickiego Pola

## Pokuta nocą

Pątnicy rezygnują ze snu. Wyrzeczenie ofiarują Bogu, prosząc za rodziny Legnicy, za Ojczyznę i świat.

Dzieło istnieje już dziewięć lat, a jego celem jest modlitwa przebłagalna za innych, za wszystkie grzechy swoje, grzechy ich rodzin, miasta, Ojczyzny oraz całego świata, prosząc również o zwycięstwo pokoju, dobra i miłości w świecie. Charakterystyczne dla wspólnoty są comiesięczne spotkania w kościele parafialnym ojców franciszkanów pw. św. Jana Chrzciciela w Legnicy i piesze pielgrzymki pokutne do oddalonego o około 17 km od Legnicy sanktuarium św. Jadwigi Śląskiej w Legnickim Polu. Przybywają na nie wierzni z Legnicy, z Lubina, Polkowic i innych okolicznych miejscowości.

Pielgrzymka rozpoczyna się od Eucharystii w kościele. Po adoracji Najświętszego Sakramentu pielgrzymi z modli-



PIOTR SZALAŃSKI

twą na ustach odwiedzają kościoły pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Legnicy i św. Michała Archanioła w Koskowicach. Po drodze rozważają Mękę Pana Jezusa, a pokonując kolejne etapy śpiewają Różaniec, Koronkę do Miłosierdzia Bożego, słuchają konferencji ojca opiekuna, a czasem też świadectw.

**Pątnicy wypełniają nocne pustki Legnicy, a ciszę zamieniają w modlitwę i śpiew**

W sanktuarium św. Jadwigi Śląskiej w Legnickim Polu pielgrzymi kłaniają się Jezusowi, prosząc słowami Modlitwy o odnowę moralną narodu. Po niej następuje Eucharystia, sprawowana w głównych intencjach wspólnoty. Błogosławieństwo kapłana kończy czas wspólnej modlitwy.

**KS. GRZEGORZ WISZEWSKI**

## CZEKAJĄ NA NASZĄ MODLITWĘ



Przeżywamy uroczystość Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny. Pamiętając o zmarłych z rodzin, zapalamy znicze, składamy kwiaty na ich grobach. A co z grobami, o których nikt już nie pamięta? Czy ktoś z nas pomyślał o tych mogiłach? Czy spróbowałś nieco posprzątać wokół opuszczonego grobu? Czy zapaliłś choć jeden znicz? Czy pomodliłś się za duszę osoby tam spoczywającej? Bracie i Siostrze, pomódl się też za tych zmarłych podczas Mszy św. czy wypominków. Dziękuj za ich życie, za dobro, które uczynili. Poproś Boga o odpuszczenie ich grzechów, by mogli dostąpić oglądania Boga twarzą w twarz. Może kiedyś i Twój grób będzie opuszczony. Może i Ty będziesz potrzebował takiej modlitwy... ■

**Kwiaty zwiędną, znicze się wypalą, modlitwa przetrwa**

Więcej na stronie IV i V.

## Debata na argumenty

**LUBIN.** Pięć placówek oświatowych wzięło udział w międzyszkolnej debacie „Narkotyki szkodzą zdrowiu”. Debata odbyła się w czwartek, 25 października, z inicjatywy Zespołu Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Lubinie. Gimnazjaliści biorący w niej udział zostali podzieleni na dwie grupy. Jedna z nich starała się udowodnić, że życie z narkotykami jest ciekawsze, druga – zaprzeczyć temu. Uczniowie sami zgłaszali się do udziału w debacie, ale zdarzało się, że byli do niej zachęceni przez swoich pedagogów. Zespół Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Lubinie ubiega się o tytuł „Szkoła przedsiębiorczości”. Czwartkowa debata była prezentacją możliwości szkoły. Beata Szafińska-Giłyk podkreśla, że szkoła już drugi raz podjęła próbę debatowania na trudne tematy. – W zeszłym roku uczniowie udowodnili złą tkwiącą w aborcji. Teraz tema-



MARIAŁA SANIOTCCHA

**Drużyna broniąca tezy o szkodliwości narkotyków**

tem dyskusji były narkotyki, naszym zdaniem bardzo aktualny problem – powiedziała nauczycielka. Organizatorzy twierdzą, że chodzi głównie o to, aby gimnazjaliści nabyli nowych umiejętności, które pomogą im w przyszłości bronić własnego stanowiska. Debatę obserwowali m. in. przedstawiciele samorządu terytorialnego, wrocławskiego kuratorium oświaty, lubińskiego sądu oraz Miejskiego Ośrodka Profilaktyki i Wczesnej Terapii Uzależnień.

## Młodzi Francuzi zwiedzali



ARCHIWUM UM LEGNICA

**LEGNICA.** Na zaproszenie II Liceum Ogólnokształcącego od poniedziałku w Legnicy przebywa 45-osobowa grupa uczniów z Liceum Aristide Briand we francuskim mieście Gap. Uczniom towarzyszyło czterech opiekunów. Wszyscy, wzorem lat ubiegłych, mieszkali u polskich rodzin na terenie Legnicy. Współpraca pomiędzy licealistami z Polski i Francji trwa od 1990 roku. W jej harmonogramie znajdują się właśnie takie dwutygodniowe wy-

miany, z których co roku korzysta kilkudziesięciu uczniów z Legnicy i Gap. W tym roku uczniowie z Francji zwiedzali muzeum w Gross-Rosen i byli gośćmi Doroty Purgal (na zdjęciu), zastępcy prezydenta Legnicy. Młodzi Francuzi poza zwiedzaniem Dolnego Śląska mieli okazję odwiedzić Kraków, Oświęcim i Wieliczkę – żelazne punkty każdego pobytu w Polsce. Wizyta francuskiej młodzieży potrwała do 30 października.

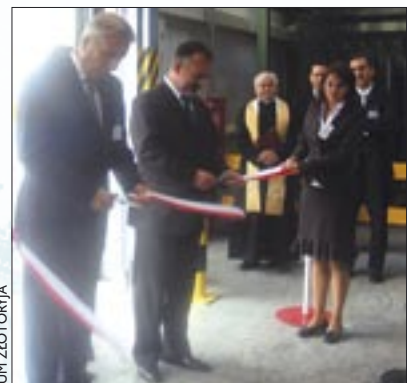
## Tu można znaleźć pomoc

**JAWOR.** Od października aż do końca tego roku będą czynne w jaworskich szkołach i placówkach oświatowych punkty konsultacyjne, obsługiwane przez pracowników poradni psychologiczno-pedagogicznych. Punkty zlokalizowano w Gminnym Gimnazjum

nr 1 przy ul. Moniuszki 4a oraz w Powiatowym Centrum Kształcenia Zawodowego przy ul. Wrocławskiej 30a. A wszystko to w ramach rządowego programu poprawy stanu bezpieczeństwa „Zero tolerancji dla przemocy w szkole”.

## Niech się głośzy!

**ZŁOTORYJA.** W czwartek (25.10) na terenie złotoryjskiej części Specjalnej Strefy Ekonomicznej otwarto nową fabrykę, która produkować będzie wygłuszenia do samochodów i sprzętu AGD. W uroczystości otwarcia fabryki udział wzięli przedstawiciele koncernu AKsys Polska Sp. z o.o., samorządu lokalnego, konsulatu Niemiec w Polsce i szefowie pozostałych firm pracujących w strefie. Poświęcenia nowo otwartej fabryki dokonał ks. dziekan Marian Sobczuk.



UM ZŁOTORYJA

**Nowa fabryka w złotoryjskiej strefie to kolejna szansa na zatrudnienie. Na zdjęciu moment przecięcia wstęgi**

## Urzednicy celujący

**ZGORZELEC.** 24 października Towarzystwo Strzeleckiego w Görlitz odbyły się czwarte zawody strzeleckie w ramach Związku Sześciu Miast: Zgorzelca, Görlitz, Lubania, Zittau, Bautzen, Löbau i Kamenz. Brali w nich udział pracownicy magistratów wszystkich wymie-

nionych miast. W tym roku bezkonkurencyjni okazali się pracownicy Urzędu Miasta w Lubaniu. Nagrodą dla zwycięzców był okazały puchar przechodni, który już drugi raz trafił w polskie ręce. Przed rokiem bowiem na strzelnicy w Görlitz niepokonani okazali się urzednicy ze Zgorzelca.

## Wpadka za 2 tys. dolarów

**LUBAŃ.** Sześciu cudzoziemców zatrzymali podczas minionego weekendu funkcjonariusze Łużyckiego Oddziału Straży Granicznej. Wśród zatrzymanych było czterech obywateli Wietnamu, którzy wynajętym samochodem zamierzali dostać się do Bogatyni. Cudzoziemców zatrzymał patrol strażników granicznych z placówki SG w Bogatyni, którzy prowadzili kontrolę drogową na drodze dojazdowej do granicy państwa. Żaden z zatrzymanych cudzoziemców nie posiadał dokumentów uprawniających do pobytu na terytorium nasze-

go kraju. Natomiast dwoje obywateli Ukrainy zamierzało nielegalnie, na podstawie podrobionych czeskich paszportów, przekroczyć granicę do Niemiec w drogowym przejściu granicznym w Zgorzelcu. Zatrzymani cudzoziemcy wyjaśnili funkcjonariuszom, iż są małżeństwem, a dokumenty kupili na Ukrainie od nieznanego im mężczyzny, płacąc za nie 2 tys. dolarów. Podrobione paszporty miały im pomóc w przedostaniu się do Irlandii, gdzie zamierzali podjąć pracę zarobkową. Wszyscy cudzoziemcy pozostają w dyspozycji oddziału.

790-lecie istnienia parafii w Słupie

# Długie dzieje

Na wzgórzu, na którym wznosi się świątynia w Słupie już między rokiem 995 a 1005 była sprawowana Eucharystia.

Po 790 latach istnienia parafii w Słupie Eucharystia nadal stanowi nieodłączny element codziennego życia tamtejszych mieszkańców, którzy chętnie i licznie uczestniczą we Mszy św.

## Warto wiedzieć

Słup ma bogatą historię ściśle powiązaną z dziejami parafii i kościoła. Rzadko się zdarza, aby taka mała parafia obchodziła tak wielką rocznicę swojego istnienia.

Szkoda, że nie zachował się wysoki słup, który miał być ustawiony na wzgórzu kościelnym. Z niego mieszkańcy mogli podziwiać piękne okoliczne widoki i bronić się przed atakami na wioskę. Od niego też wywodzi się nazwa miejscowości.

Na prośbę ojców cystersów w roku 1217 biskup wrocławski Wawrzyniec ustanowił tutaj parafię, powierzając ją opiece Matki Bożej Wniebowziętej.

W 1810 r. w wyniku katasety zakonów parafię przejęli księża diecezjalni. Po sekularyzacji zakonu usunięci mniisi przechodzili do innych zgromadzeń zakonnych. Niektórzy podejmowali obowiązki duszpasterskie w byłych parafiach klasztornych. Tak zrobił w Słupie o. Sebastian Berg, cysters, który sprawował posługę duszpasterską do swojej śmierci w 1843 roku.

W holdzie jego pracy w murze kościoła parafialnego za prezbiterium znajduje się tablica pamiątkowa. Od 1946 r. posługę pasterską sprawują księża

polscy w trzech kościołach: w Słupie, w Sichowie oraz w Krajowie. Wcześniej pracowali kapłani niemieccy. Obecny proboszcz ks. Zbigniew Dyl pracuje dla dziewięciu wiosek: Bielowic, Chroślic, Krajowa, Łażnik, Sichowa, Sichowka, Słupa, Stanisławowa oraz Winnicy.

## Uczcić jubileusz

Dzisiaj, po tylu latach, mury kościoła nadal wyglądają jak nowe. Wszystko za przyczyną ostatnich proboszczów, których nieodłącznym elementem pracy duszpasterskiej były remonty. Dzisiaj świątynia rzuca się w oczy nie tylko z tego względu, że jest na wzgórzu. Wzrok przykuwają nowy dach i kopuła wieńcząca wysoką wieżę kościelną.

Po prawej: **Proboszcz już planuje kolejny etap prac remontowych w pięknym i bogato wyposażonym wnętrzu kościoła. Na to potrzeba jeszcze większych pieniędzy**

Na dole: **Tak wyglądał jeszcze w sierpniu kościół w Słupie. Dzisiaj ma nowy dach i na wieżę nową kopułę z miedzi**

W niedzielę 21 października na zaproszenie proboszcza ks. Zbigniewa Dyla do parafii przybył bp Stefan Cichy. Wspólnota parafialna razem z proboszczem zrobiła wszystko, aby biskup mógł poświęcić i pobłogosławić prace, którymi chcieli uczcić wielki jubileusz.



ZDJĘCIA KS. GRZEGORZ WIEŚNIEWSKI

– W ciągu ostatnich trzech lat wykonaliśmy różne prace remontowe w naszej parafii na ponad milion złotych – mówi ks. Dyl. – Tegoroczny remont zamyka się w kwocie pra-

wie 640 tys. złotych – dodaje. Na szczęście, jak zauważa proboszcz, są jeszcze ludzie, którym zależy na utrzymaniu zabytków będących pięknym dziedzictwem kulturowym. ■



MUSIMY DZIAŁAĆ

WOJCIECH KAPALCZYŃSKI,  
KIEROWNIK JELENIOGÓRSKIEJ  
DELEGATURY WOJEWÓDZKIEGO  
URZĘDU OCHRONY ZABYTKÓW



– Zachowały się praktycznie wszystkie kaplice, zostały jednak pokradzione epitafia znajdujące się w murach. Prace konserwatorskie trwały tu od 1988 roku i zakończone zostały w 1991 roku. Wszędzie położono piękne dachy z dachówki lub blachy miedzianej. Niestety w ciągu kolejnych dwóch lat wszystko zostało bardzo zdewastowane, do tego stopnia, że całość znowu trzeba było odnowić. Miasto wykonało dachy z materiału zastępczego, gontu papowego, ale z mojego punktu widzenia problem ochrony wciąż nie jest dobrze rozwiązany. Niektóre grobowce są potwornie zdewastowane, są na nich wulgarne napisy. Monitoring poprzez straż miejską nie daje żadnych rezultatów. Jedynym skutecznym sposobem byłoby zamykanie tego terenu w godzinach wieczornych i pilnowanie go, bo dewastacja następuje zazwyczaj w godzinach nocnych. To jest teren miasta, przedostatni prezydent obiecywał, że zamknie teren i przydzieli strażników, ale niestety nie doszło do skutku. Opracowaliśmy nawet projekt, według którego miało tu powstać muzeum rzeźby sepulkralnej, czyli grobowej. Zwiezione miały być rzeźby z terenów cmentarzy zaniedbanych i opuszczonych. Byłaby to jeszcze jedna atrakcja dla zwiedzających Jelenią Górę. Niestety projekt z przyczyn formalnych odrzucono. Będę nadal monitorował kolejnego prezydenta o jakieś poczynania, ponieważ to wszystko ulega zniszczeniu, a rzeźby na zewnątrz kruszeją.

Należał

do najpiękniejszych cmentarzy w Europie, urodą dorównując paryskiemu Père-Lachaise.

Dziś jest miejscem spacerów i niezbyt obyczajnych zachowań amatorów taniego alkoholu.

tekst i zdjęcia  
**MIROSLAW JAROSZ**

Obecny kościół parafialny Podwyższenia Krzyża Świętego w Jeleniej Górze dawniej nazywany był Kościołem Łaski. Jest jedną z siedmiu świątyń, jakie w 1709 pozwolono wybudować ewangelikom na Śląsku.

Budowę rozpoczęto 22 kwietnia tego samego roku. Uroczyscie poświęcono 9 lat później.

Wkrótce wokół niego powstał cmentarz. Chowano na nim jedynie najdostojniejszych jeleniogórzan. Ostatnie pochówki miały tu miejsce jeszcze 80 lat temu.

Umarł cmentarz

Do dziś zachowało się 19 barokowych kaplic najzamożniejszych



# Zapomniana

O cmentarzu wokół kościoła



rodów jeleniogórskich z bogato zdobionymi frontonami, z figurami wieńczącymi szczyty lub gzymsy, okazałymi portalami z płaskorzeźbami lub inskrypcjami oraz wspaniałe kute kraty.

Z osobami leżącymi na tutejszym cmentarzu wiąże się niekiedy niesamowite historie, jak chociażby ta dotycząca pastora Gottloba (Bogumiła) Adolpha, którego epitafium znajduje się na ścianie zewnętrznej kościoła, obok wejścia do zakrystii. Jak mówią przekazy, 1 sierpnia 1745 roku zabił go piorun w trakcie

**Jeleniogórska nekropolia miejscami przypomina najwspanialszy paryski cmentarz Père-Lachaise**

wygaszania niedzielnego kazania.

Po wojnie cmentarz został zdewastowany.

– Wówczas wiele zabytków zostało przewiezionych z kościołów na zachodzie do Warszawy – opowiada ks. Andrzej Bokiej, rodowity jeleniogórzanin.

– Również wiele cennych części jeleniogórskiej nekropolii można odnaleźć właśnie w Warszawie. Nekropolia stała się miejscem dla poszukiwaczy skar-



Po lewej: **Większość grobowców jest dziś zniszczona i ograbiona**

Po prawej: **Wspaniały niegdyś cmentarz stał się miejskim parkiem i miejscem spacerów**

kościół Podwyższenia Krzyża Świętego w Jeleniej Górze

# ...na nekropolia



## HISTORIA

Park wokół kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego to pozostałość po dawnym cmentarzu ewangelickim. Świadectwem jego dawnych funkcji jest zachowany zespół 19 kaplic powstałych w latach 1716–1770. Szczególnie ozdobne są kaplice rodzin: Glatęy i Baumgarthen, przypisywane Marcinowi Frantzowi, autorowi kościoła. Poczynając od południowego wejścia, wzdłuż cmentarnego ogrodzenia rozmieszczone są kaplice jeleniogórskich rodzin: Glogner, Glatęy, Schneider, Winckler, Martens, Titze, Baumgarth, Kochler, Baumgarthen, Katzler, Mentzl, Sparr-Kühn, Trales, Ihle, Gottfried, Streif, Ullman, Adolph, Gayer.



Powyżej: **Wnętrze największej z kaplic cmentarnych, należącej do rodziny Wincklerów**

Poniżej: **Jedyna z zachowanych figur nagrobnych, postawiona została przez rodzinę Frantz**

tam są bowiem zasłużeni dla miasta, burmistrzowie, bogaci kupcy, tacy, którzy naprawdę wiele znaczyli dla miasta.

Poza kaplicami zachował się jedyny nagrobek, charakterystyczna rzeźba przedstawiająca postać zadumanej kobiety. Dziś wielu wydaje się, że to po prostu element parkowej architektury. Tymczasem wieńczyła ona nagrobek Johanna Frantza, kupca jeleniogórskiego, który ufundował dzwon w ówczesnym Kościele Łaski.

Groby częściowo zostały ekshumowane, jednak w kryptach na zewnątrz i na terenie parku znajdują się ciała. Należy o tym pamiętać i w miejscu tym zachowywać się z powagą godną cmentarza. ■

ków. Każdy mógł przyjechać i coś zabrać.

W latach 60. ubiegłego wieku chciano cmentarz zupełnie zlikwidować. Skończyło się na uprzątnięciu terenu i wywiezieniu tablic nagrobnych. Wówczas brakowało środków na tzw. zabytki niemieckie (z resztą do dziś ich nie ma). Zabytki te zostały przekazane w ręce miasta i jeżeli odpowiednio wydziały nie postarają się o środki na rekonstrukcję i renowację, to ich stan będzie się ciągle pogarszał.

## Pamięć

Odwiedzając w tych dniach jeleniogórskie nekropolie, warto pamiętać o tej najcenniejszej, którą jest park wokół kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego.

Kiedy w 1709 roku zakładano tu cmentarz, był on poza obsza-

rem miasta, jednak z czasem znalazł się w samym centrum. Dziś jest miejscem spotkań i spacerów. Idąc parkowymi alejkami, mijamy zabytkowe kaplice grobowe rodzin bogatych mieszczan. Choć zniszczone i podupadłe, nadal zachwycają pięknem. I co przez historyków sztuki jest bardzo często podkreślane, na Dolnym Śląsku to jedyny tak dobrze zachowanych zespołów kaplic grobowych i mauzoleów.

– To miejsce ma podwójne znaczenie. Jest ważne dla historii sztuki, ale również dla historii miasta – mówi Woj-

ciech Kapałczyński, delegat wojewódzkiego konserwatora zabytków. – Pochowani



## CZYNY NIE SŁOWA

KS. ANDZEJ BOKIĘ, PROBOSZCZ I KUSTOSZ SANKTUARIUM PODWYŻSZENIA KRZYŻA ŚWIĘTEGO

– Cieszę się z zatroskania konserwatora zabytków o to miejsce, jednak liczą się



efekty, a nie słowa. A niestety, w sprawie tej wspólnie dotychczas zrobiono. Ja choćbym chciał, niewiele mogę uczynić, bo teren ten należy do miasta. Konserwator ma ewidencję osób, które posiadają tam grobowce, dobrze byłoby poszukać żyjących członków tych rodzin i zainteresować ich stanem miejsca pochówku ich przodków. Większość grobowców została albo zasypana, albo zamurowana i do dziś nikt nie potrafi powiedzieć, co tam jeszcze zostało. To, co widzimy, to tylko część całości. Kiedyś park został uporządkowany i wszystko, co udało się zebrać, zostało gdzieś wywiezione.

To dziedzictwo europejskie, a miasto posiada środki i możliwości, by pisać wnioski i uzyskiwać na nie dotacje. Byłaby na przykład szansa zrobienia tu muzeum, miejsce to byłoby wtedy zamknięte i oświetlone. Takich projektów jest więcej. Na przykład niedawno rozmawiałem z panem Jonatanem Nauckiem z Nowego Jorku, którego grobowiec przodków znajduje się właśnie tutaj. Zajmuje się on projektowaniem ogrodów i ma dużo realizacji, w zeszłym roku pojawił się tutaj z propozycją zbudowania wokół kościoła czegoś w rodzaju ogrodu botanicznego, który byłby miejscem odpoczynku. Spotkał się on w tej sprawie z prezydentem i... do żadnych ustaleń nie doszło.

Wystawa archiwalna „Parafie rzymskokatolickie w Legnicy 1945-1988”

# Historia walk i utarczek

Sprawozdania, raporty, donosy i fotografie. Pisane do lub na zlecenie legnickiej PZPR i Służby Bezpieczeństwa. Łączy je jedno: wrogość do legnickiego Kościoła.

Wystawione zbiory w całości należą do legnickiego archiwum. Wszystkie wymienione materiały archiwalne można obejrzeć w pomieszczeniach legnickiego oddziału wrocławskiego Archiwum Państwowego od poniedziałku 22 października. Wśród nich są m.in. akta Zarządu Miejskiego i starostwa w Legnicy z lat 1945–50, Wydziału ds. Wyznań Urzędu Wojewódzkiego, sięgające roku 1956. Dwie osobne gabloty zawierają akta Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Legnicy. To jednak tylko niewielki wycinek całych kilometrów akt dotyczących Kościoła legnickiego, a znajdujących się w zbiorach archiwum przy alei Piłsudskiego 1. Akt, które prawdopodobnie jeszcze długo nie będą w całości przejrzane, bo na to potrzeba wielu lat żmudnej i sy-

stematycznej pracy. – Prawo stanowi, że do publicznego wglądu mogą być udostępniane wyłącznie materiały, które mają ponad trzydzieści lat. Wszystkie archiwalia, która umieściliśmy na wystawie, spełniają ten warunek – wyjaśnia Edyta Łaborewicz, kierownik Archiwum Państwowego we Wrocławiu Oddział w Legnicy.

Obok pisanych ma maszynie raportów, obok odręcznych notatek i donosów, leżą tu interesujące i trochę może zabawne przez swoją skrupulatność esbeckie sprawozdania. „20 marca 1956 roku. Opis kościoła. Kościół parafialny św. Piotra i Pawła. Murowany, kryty dachówką. Wypożyczony w centralne ogrzewanie. Posiada dwa dzwony. Organy w dobrym stanie. Pomieści 1500 ludzi”. Czy takie informacje mogły się przydać komunistycznej władzy? Edyta Łaborewicz zapewnia, że tak. – Czasami było jeszcze śmieszniej, bo natrafiamy także na materiały stricte plotkarskie, tzw. charakterystyki źródła, tak dobrze nam znane z akt IPN – wyjawia z uśmiechem. Jednak zaraz podkreśla, że archiwista legnicy najczęściej natrafia-



ROMAN TOMCZAK  
Wśród zgromadzonych archiwaliów są też materiały plotkarskie. Takie też interesowały UB

ją w aktach na materiały opisujące codzienne utarczki ówczesnych księży z władzami miejskimi. – O najróżniejsze drobiazgi: o zezwolenie na wybudowanie salki katechetycznej, o obniżkę ceny wody, o pozwolenie franciszkanom na odprawienie nabożeństwa pod gołym niebem – wylicza. Sporo jest także teleksów Komitetu Wojewódzkiego wysy-

łanych do Komitetu Centralnego w Warszawie, a mówiących o nastrojach wśród wiernych i księży legnickich podczas pierwszej wizyty w Polsce papieża Jana Pawła II. Pozostała tematyka zawarta w tych archiwaliach jest bardzo szeroka. – Dla mnie ciekawostką są opisy parafii przechowywane w aktach Urzędu Wojewódzkiego PZPR w Legnicy. Urząd ten powstał w 1975 roku. Natomiast akta, na które składają się charakterystyki parafii, zgromadzeń zakonnych czy organizacji świeckich (np. PAX), pochodzą nawet z 1956 roku. Może to oznaczać, że przez kilkadziesiąt lat, zanim powstał w Legnicy Urząd Wojewódzki, dokumenty te były skrzętnie gromadzone. To rzadkość w naszej archiwalno-kancelaryjnej rzeczywistości – mówi Edyta Łaborewicz.

Zbiory na temat Kościoła lokalnego, które posiada legnickie archiwum, nie są jeszcze, mimo ich ogromnej objętości, kompletne. Kilkanaście lub nawet kilkadziesiąt metrów bieżących nieuporządkowanych akt znajduje się w dolnośląskiej filii Urzędu Wojewódzkiego.

ROMAN TOMCZAK

50-lecie odkrycia miedzi uwiecznione na kuflu

## Rudna się postarała

Wiadomo już, jak będzie wyglądał najważniejszy atrybut tegorocznych uroczystości barbórkowych w KGHM-ie. Jubileuszowy kuflu piwny jest szklano-miedziany i bardzo elegancki.

Jubileuszowy, bo w tym roku minęło półwiecze od chwili odkrycia na Dolnym Śląsku, bogatych złóż rudy miedzi. Jego kształt i forma od lat budzą emocje wśród górniczej braci. Przez tych kilkadziesiąt lat kuflę zmieniały wielokrotnie swoją formę. Były wykonywane z gliny, porcelitu albo kolorowego szkła. Były wysmukłe, pękate lub zgoła fikuśne. Tyl-

ko ich treść zawsze pozostawała ta sama. – Każdego roku liczymy na to, że kuflu będzie estetyczny, oryginalny i będzie miał niepowtarzalny, górniczy charakter – mówi Adam Szymański, górnik strażak z kopalni „Lubin”. To zadanie, z którym zmierzyła się Aleksandra Kalinowska z kopalni „Rudna”. Już w

styczniu rozpoczęto poszukiwania odpowiedniego wzoru. Wybór padł na naczynie lekkie, solidne i ładne. – Oczekiwaliśmy od producentów naczynia, z którego po prostu da się pić. Reszta była kwestią ich pomysłowości – mówi Aleksandra Kalinowska.

Jest barbórkowy kuflu poszukiwany nie tylko przez górników, ale także zbieraczy. Do znanych kolekcjonerów nale-

żą m.in. księża prałaci: Marian Kopko z Polkowic i Wiesław Migdał z Lubina. Pierwszy ma u siebie ponad 50 kuflów barbórkowych, drugi – ok. 60.

Kuflę nie są jednak tylko atrybutem Barbórek. Kobiety zatrudnione w górnictwie co roku organizują konkurencyjne do Barbórek Babskie Combry. Także one nie mogą obejść się bez odpowiedniego naczynia na piwo. Jednak, jak podkreślają fachowcy, kobiece kuflę są traktowane dużo bardziej praktycznie: na ogół służą później za flakoniki na kwiaty lub gustowne naczynie na drobiazgi.

ROMAN TOMCZAK



ROMAN TOMCZAK  
Miedziane obręcze, miedziana tabliczka, lekkie wnętrze. Powinny się spodobać

Posłanie misjonarza z diecezji legnickiej

# Idźcie na cały świat

W najbliższych dniach na misję wyjedzie trzeci kapłan z diecezji legnickiej. Kolejne powołania misyjne mogą świadczyć o jej rosnącej sile.

Ks. Mariusz Godek pochodzi z parafii św. Piotra i Pawła w Świebodzicach, dlatego tam też odbyła się uroczystość posłania, której przewodniczył bp Stefan Cichy. Uroczystość zegnano go też w Mirsku, w którym spędził kilka ostatnich lat.

– Obchodziliśmy właśnie niedzielę misyjną, to nam dodatkowo uświadamia, że cały Kościół jest misyjny – mówi bp Stefan Cichy. – Ojciec Święty przypominał w orędziu na niedzielę misyjną, że wszystkie Kościoły mają być dla całego świata, i zachęcał do angażowania się w pracę misyjną. Zwłaszcza że obchodzimy w tym roku 50-lecie ogłoszenia przez Piusa XII encykliki „Fidei donum”, w której proponował, aby do pracy misyjnej nie wyjeżdżali jedynie zakonnicy, ale także księża diecezjalni. Dodatkowo po ostatniej wizycie „ad limina apostolorum” otrzymałem list zachęcający do dzielenia się powołaniami. Ogłosiłem to w Wielki Czwartek ubiegłego roku i zgłosił się ks. Ma-



MIROSLAW JAROSZ

riusz Godek – dodaje biskup.

Z racji wspomnianej wcześniej encykliki „Fidei donum”, misjonarzy diecezjalnych nazywa się też fideidonistami. Ks. Mariusz odbył kilkumiesięczne przygotowanie w Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie. Przez 3 miesiące uczył się również w Hiszpanii tamtejszego języka. Pojedzie do diecezji Santa Cruz w Boliwii.

– Biskup jest następcą Apostołów, i tak jak oni przed wiekami wysyłali prezbiterów w podróże apostołskie, tak czynimy i dzisiaj – wyjaśnia biskup Cichy. – To ważne wydarzenie dla naszej diecezji, ale również dla mnie, bo

**Moment posłania ks. Mariusza Godka do pracy misyjnej**

to pierwszy misjonarz, którego posyłam.

– Tam widać, jak bardzo brakuje księży – mówi ks. Tomasz Atlas, delegat Episkopatu Polski ds. misjonarzy, który kilka dni temu przyjechał z Boliwii. – Często kilkunastotysięczne miasta nie mają swego kapłana. Jest wiele do zrobienia, ale i dużo już zrobiono. Co mnie osobiście ucieszyło, to widoczny rozwój kultu Bożego Miłosierdzia, który rozpropagowali właśnie polscy księża.

Trzy powołania misyjne z diecezji to może niewiele, ale trzeba pamiętać, że praca na misjach stanowi poważne wyzwanie dla kapłana. Musi on wyka-

zać wyjątkowe zdolności przekazywania prawd wiary oraz umiejętności znalezienia się w trudnych i niecodziennych sytuacjach. Nie bez znaczenia jest też dobra kondycja fizyczna. Np. w Boliwii, do której wyjeżdża ks. Mariusz, wiele parafii znajduje się na wysokości powyżej 3000 m n.p.m., a na Alasce, gdzie przebywa inny z misjonarzy naszej diecezji, przez pół roku panuje noc polarna.

– To była bardzo trudna decyzja. Sam pewnie bym się na to nie zdecydował, ale zrobiłem swego rodzaju zakład z Panem Bogiem, i On go wygrał. Musiałem więc słowa dotrzymać. Wyjeżdżam w pierwszych dniach listopada. Wybrałem Boliwię ze względu na spotkanie z bp. Dowlaszewiczem, pochodzącym z Kamiennej Góry, a sprawującego swą funkcję w Santa Cruz.

Z jakimi nadziejami tam jęde? – zamyśla się ks. Mariusz. – Chciałbym, podobnie jak czynił to Jan Paweł II, pokazywać tamtym ludziom, że pomimo różnych słabości, biedy materialnej, są kochani przez Boga i w niebie mają swoje miejsce. Mam też nadzieję, że po jakimś czasie pracy z nimi i towarzyszenia w ich trudnej drodze zostaną tam zaakceptowani.

**MIROSLAW JAROSZ**

## Zapraszamy

■ **REJONOWY DZIEŃ SKUPIENIA** członków Odnowy w Duchu Świętym. 9–11 LISTOPADA, Olszyna–Biedrzychowice. Główni prowadzący: zespół ewangelizacyjny „Mocni w Duchu”, pod przewodnictwem o. Remigiusza Reclawa SJ, oraz bp Andrzej Siemieniowski. Msza św. dla uczestników spotkania w kościele pw. św. Józefa Oblubieńca w Olszynie, 9 LISTOPADA, godz. 18.00.

■ **ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI.** 11 LISTOPADA, godz. 13.00, Msza św. w katedrze legnickiej.

■ **DUSZPASTERSTWO LUDZI PRACY '90.** 178. spot-

kanie odbędzie się 15 LISTOPADA 2007 r. o godz. 18.00. Prelekcję pt. „Benedykt XVI o Jezusie Chrystusie” wygłosi o. prof. dr hab. Hugolin Langhammer OFM, biblista i wieloletni profesor KUL

■ **TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI** w Legnicy organizuje:

15 LISTOPADA – wieczór poświęcony pamięci Matki Teresy z Kalkuty, prezentacja multimedialna i recytacja wierszy.

20 LISTOPADA – konkurs wiedzy o życiu i działalności Matki Teresy dla uczniów szkół podstawowych.

23 LISTOPADA – turniej reprezentacji szkolnych kół TPD działających w gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych „Śladami Matki Teresy”.

19 LISTOPADA–21 GRUDNIA – akcja „Uśmiech pod choinkę”, zbiórka darów żywnościowych, zabawek, książek, przyborów szkolnych do paczek z okazji św. Mikołaja i Gwiazdki dla dzieci z najuboższych rodzin.

Spotkania w Klubie Nauczyciela, ul. Jordana 17.

■ **TEATR JELENIOGÓRSKI** Scena Dramatyczna im. C. K. Norwida:

5 LISTOPADA godz. 19.00, Duża Scena, Teatr Cinema, „Bilard” w reżyserii Zbigniewa Szumskiego. Spektakl gościnny (obchody 15 lat Teatru Cinema)

6 LISTOPADA, godz. 19.00, Duża Scena, „Kariera Artura Ui”, reżyseria Wojciech Klemm

7 LISTOPADA, godz. 19.00, Duża Scena, Teatr Cinema „Albert Lux” w reżyserii Zbigniewa Szumskiego. Spektakl gościnny (obchody 15 lat Teatru Cinema)

14 listopada, godz. 18.00, Scena Studyjna, Grupa Teatralna ODEK (spektakl gościnny), T. Man „111”, reżyseria: J. Paruszyński. ■

## PANORAMA PARAFII

Parafia pw. św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Jeleniej Górze

## O Janku z osiedla

Tutejszą parafię i kościół od samego początku osobiście współtworzyli jej mieszkańcy. To sprawia, że czują się z nią bardzo związani.

Teren parafii to typowe, wielkomiejskie osiedle. Wraz z rozbudową Jeleniej Góry pojawiła się potrzeba utworzenia nowej parafii. W 1990 r. kard. Gulbinowicz wydał dekret ją erygujący, nadając jednocześnie wezwanie św. Jana Apostoła i Ewangelisty. Powstała z terenów należących do parafii św. Wojciecha i Podwyższenia Krzyża Świętego. Obecnie na jej terenie mieszka około 9500 osób.

## Czas budowy

Na początku wybudowano kaplicę i dom parafialny. 10 lat temu, 23 października, pierwszy biskup legnicki Tadeusz Rybak wmurował kamień węgielny pod budowę kościoła. Po raz pierwszy Msze św. zaczęto odprawiać podczas Bożego Narodzenia w 2005 r. Do dziś mieszkańcy wspominają tamtą niesamowitą atmosferę. Nie było jeszcze posadzki i tynków, więc surowe wnętrze kościoła wyłożono sianem, a w bocznej nawie znalazła się żywa szopka ze zwierzętami. Każdy, kto wszedł do środka, czuł się jak w prawdziwej betlejemskiej stajence.

– Za każdą sprawą w tym kościele, tynkiem, kawałkiem ściany stoi kon-

kretny człowiek, jego wysiłek i praca – mówi proboszcz. – Dlatego ludzie uczestniczący w jej życiu czują się z nią bardzo związani. Przeżywają trudności i niepowodzenia, i cieszą, kiedy coś się uda. Jesteśmy jak młoda rodzina na dorobku – dodaje z uśmiechem proboszcz.

W tym roku zostanie jeszcze wykonana posadzka granitowa w prezbiterium i ogrzewanie termowentylacyjne. Jest nadzieja, że za 2–3 lata uda się zakończyć całą budowę.

## Zaangażowani

To liczna parafia, więc i wiele się dzieje. Działają Akcja Katolicka, KSM, Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, grupy Żywego Różańca. 3 lata temu powołano parafialny oddział Caritas. Ciekawostką są comiesięczne spotkania wódów. W tym roku odbyło się po raz pierwszy regionalne spotkanie opłatkowe osób niepełnosprawnych. Jest też chór parafialny, który już odbywa próby. Prężnie działa ruch pielgrzymkowy. W tym roku około 90 osób odbyło pielgrzymkę po sanktuariach Europy, a inne były w Rzymie i na szlaku papieskim w południowej Polsce.

## Śpiewać każdy może

W parafii odbywają się regularne spotkania społecznego komitetu święta parafialnego. To wielkie przedsięwzięcie, które od 10 lat gromadzi set-



MIROSLAW JAROSZ

ki osób. Towarzyszą mu koncerty, zabawy, konkursy. Największą popularnością cieszy się konkurs „Śpiewać każdy może dla Ciebie Boże”, w którym udział biorą nawet całe rodziny. Główną atrakcją festynów stanowi Wielka Loteria fantowa, w której można wygrać nawet wyścigki zagraniczne.

Dumą parafii jest również prężnie działająca świetlica. Czynna jest codziennie od 14.00 do 19.00 i przyjmuje około 30 dzieci. – To bardzo ważne, by dzieci nie snuły się samotnie po osiedlu – mówi proboszcz. – Zapewniamy im posiłek i fachową opiekę pedagogiczną. Pomagają nam bezinteresownie nauczyciele różnych specjalności. I są dobre efekty. Wszystkie nasze dzieci otrzymały promocję do następnej klasy.

MIROSLAW JAROSZ



## KS. KRZYSZTOF KOWALCZYK

Urodził się w 1964 r. w Sulikowie. Świecenia kapłańskie przyjął w 1989 r. we Wrocławiu. Jako wikariusz pracował w Bolesławcu, Boguszo- wie-Gorcach i legnickiej katedrze. W 2000 r. został proboszczem w Małuszowie, od 2004 r. jest nim na obecnej parafii w Jeleniej Górze.

Kościół św. Jana stał się sercem wielkiego osiedla mieszkaniowego

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Największy problem, jaki zauważam, to migracja zarobkowa. Na tej rozłące cierpią głównie dzieci. Są to dramaty rodzin, które szukając dobrobytu, niszczą rodzinę i to, co ich połączyło. Ci, którzy zostali w kraju, również mało czasu poświęcają swoim dzieciom. Boją się utraty pracy i zależy im też na utrzymaniu wysokiego standardu życiowego. Muszę przyznać, że na tej parafii pracuje się bardzo dobrze. Spotkałem się z ogromnym szacunkiem dla kapłanów. Myślę, że to przede wszystkim zasługa tego, iż to sami wierni od podstaw tworzyli tę parafię. To stwarza pomimo dużej liczebności rodzinną atmosferę. Widać, że bardzo potrzebują tego kościoła, nie tylko jako gmachu, ale przede wszystkim wspólnoty duchowej.

W tym miejscu muszę też podziękować za świetnych współpracowników w kapłaństwie. Ten dobry klimat to również ich zasługa.

## Zapraszamy na Msze św.

- Niedziela: 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 18.00, 20.00
- W tygodniu: 7.00, 18.00
- Nabożeństwa stałe: środa: 18.00 – Nowenna do MB Nieustającej Pomocy, piątek: 9.00 – Droga Krzyżowa, sobota: 17.30 – Różaniec
- 13. dzień każdego miesiąca (maj–październik) 21.00 – nabożeństwo fatimskie
- Odpust: 27 grudnia

GOŚĆ LEGNICKI

legnica@goscnieдельник.pl

Adres redakcji: pl. kard. Stefana Wyszyńskiego 1, 59-220 Legnica, tel. 0664 006 672, 0664 006 673, 0664 006 674

Redagują: ks. Grzegorz Wieszewski – dyrektor oddziału, Mirosław Jarosz, Roman Tomczak